



Wola Duchacka będzie miała dom kultury

2011-02-23

W Centrum Rekreacji i Kultury przy ZSOI nr 7 zmieści się sala gimnastyczna, biblioteka, hala widowiskowa i dom kultury. Są 2 mln zł na rozpoczęcie budowy.

- Wreszcie władze miasta dostrzegły nasze osiedle - mówią animatorzy kultury na Woli Duchackiej, wielkim blokowisku na południu Krakowa. Ostatnie lata wskazywały niestety odwrotną tendencję. Półtora roku temu swoją siedzibę straciły dom kultury i osiedlowa biblioteka. To nie wróżyło najlepiej jednej z największych sypialni Krakowa. Nic też nie wskazywało, że szybko się to zmieni. Pomysłów jednak nie brakowało, więc aktywiści postanowili zawałczyć o Wolę. Dom Kultury udało się gościnnie przenieść do Gimnazjum nr 27 na ul. Malborskiej. Kierownik DK Maks Szelegiewicz nigdy nie narzekał na szkolne warunki. Podkreślał jednak, że jest to tylko tymczasowe miejsce (termin umowy mija za 1,5 roku): - Bardzo się cieszę, że znalazły się fundusze na budowę centrum. Projekt jest bardzo dobry. Można powiedzieć, że taki sobie wymarzyłem - mówi dzisiaj.

Będzie to pierwszy dom kultury z prawdziwego zdarzenia w dzielnicy, m.in. ze względu na wielką salę widowiskową (200 m kw.) z 50-metrową sceną. Poprzedni mieścił się w starym pawilonie ocieplonym azbestem. W środku było brzydko i niefunkcjonalnie - w zimie zimno, latem gorąco. Mimo to udało się przyciągnąć całkiem sporą grupę nie tylko dzieci i młodzieży, ale też seniorów. Także pod skrzydłami domu kultury zawiązało się Stowarzyszenie Przyjaciół Woli Duchackiej.

- Mamy już stałych bywalców. Króluje u nas muzyka. Można powiedzieć, że gramy, śpiewamy i tańczymy przez cały czas. Pozostałych mieszkańców staramy się zainteresować czymkolwiek. Wybory samorządowe potwierdziły, że nie jest to łatwe. Mieliśmy najniższą frekwencję w Krakowie - mówi kierownik Szelegiewicz. Z budowy Centrum Rekreacji i Kultury przy ul. Czarnogórskiej cieszy się również dyrektor Artur Ławrowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7: - Jestem niepoprawnym optymistą i wierzyłem, że to się uda. Walczyłem o centrum od 3 lat - przyznaje.

Radość jest tym większa, że w nowym obiekcie, połączonym ze szkołą przewiązką, będzie dodatkowa sala gimnastyczna (niezbędna: zespół liczy 1000 uczniów), a cały kompleks ma służyć wszystkim mieszkańcom osiedla. Będzie więc miejsce na imprezy kulturalne i na osiedlową bibliotekę - 20 tysięcy książek, które leżą spakowane od 1,5 roku.

2 miliony zł z budżetu są na rozpoczęcie budowy, a pozostałe 6 mln Rada Miasta umieściła w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Akcji, które przypominały o władzom miasta o zapomnianym osiedlu, było sporo. Organizował je Jaro Gawlik. Brała w nich udział także Monika Drożyńska. Dzięki jej projektowi szycia domu kultury na Woli Duchackiej, można powiedzieć, że o problemie dowiedział się cały Kraków. Monika sama nie bardzo wierzyła, że artystyczna akcja może odnieść społeczny skutek. Dziś przyznaje, że było warto: - Kultura i sztuka pozwalają znaleźć pasję, a to jest w życiu najważniejsze - mówi artystka.

(PP)



**Magiczny
Kraków**

paulina.polak@dziennik.krakow.pl